

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. p.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupony i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja prywatne słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 8. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
---	--	--	--	--

LWÓW — MIASTO „VIRTUTI MILITARI“.

W dniu 22 listopada mija 15 lat od historycznego momentu, w którym Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Józef Piłsudski nadał miastu naszemu najwyższe odznaczenie wojskowe, order „Virtuti Militari“.

W rocznicę pamiętnego dnia należy przypomnieć płomienne i wielkie słowa, które Wskrzesaiciel Niepodległego Państwa wypowiedział wówczas o roli Lwowa w Rzeczypospolitej. Słowa te niech zapiszą się złotem zgłoskami w duszy każdego Lwowianina, niechaj będą dla nas pokrzepieniem serca i drogowskazem życia. Stanowią one bowiem Najdumniejszy Dokument Naszego Pasowania Rycerskiego.

Oto — co powiedział Marszałek Józef Piłsudski o roli i cnotach żołnierskich Lwowa:

„Lwów! — któreż polskie serce nie drgnie na to miano?”

Za dawnych czasów Lwów był takim miastem, jakich dawna Rzeczpospolita Polska miała wiele: miał swoje dni sławy i klęski, lecz niezapomniana jego w historii rola zaczyna się w noc najczarniejszej niewoli.

Po roku 1863 Lwów był miastem najmniej ugodowem. Wówczas to wszędzie wszechwładnie panowała uroda, wszędzie hasłem była tak zwana rozważa, tak często równoznaczna z tchórzostwem, wszędzie panował t. zw. rozsądek, który jakże często — był tylko bojaźnią. Lwów był zawsze najbardziej bez trwogi. Tu serca polskie były najśmielej. Kto pragnął odetchnąć uczuciem wolności i nawiązać nie tradycyjną myślą, czy walki o Niepodległość Polski, musiał oprzeć pracę o Lwów, gdzie były serca gorące i rwące się do wolności.

Na tarczy naszej herbowej wypisane słowa „zawsze wierni“ — i dlatego iluż tu wiernych szukało ucieczki? ilu wiernych złożyło tu głowy, by swym duchem otoczyć opieką to, co tu w sercach najgoręcej żyło — wiarę, że jeszcze nie zginęła. Niech mi będzie wolno jako temu, który tu we Lwowie, o ruchu zbrojnym marzył i w czyn realizować się go starał, złożyć podziękę miastu, które mniemi moich uczniów chowało gorącym swem uczuciem grzało.

W chwili, kiedy zginęła z mora naszej niewoli, wam przypadł honor pierwszej walki, przy waszych murach i domach. Tak jakby na zakończenie marszu pogrzebowego, który grano nad Polską, u was zabrzmiał ostatni akord — nie pogrzebu, lecz tryumfu.

Przytoczę w jakich warunkach była Polska wówczas — przed dwoma laty. Nie była to Polska dzisiejsza, która rozporządza setkami tysięcy dłońmi, zdolnych pochwytać żelazne bagnety i setkami paszcz armatnich, które jej bronić są w stanie. Polska z przed dwu lat, powołując synów do broni, nie miała bagnetów, któreby w ręce żołnierza włożyć mogła; gdy miała broń, nie miała odzienia; gdy miała odzienie nie miała naboi. Taką była wtedy Polska, gdy w łachmany wojenne ubrane zastępy szły pod Lwów, by go od najazdu bronić.

Bój był prowadzony a miasto obleżone. To nie jest zwykły bój. Miasto wywiera wpływ na żołnierza, niesłychanie silny. Każda trwoga, każdy niepokój, każde drgnienie serca miasta niewidzialnymi nerwami bieży tam, gdzie na krańcach jego bój się toczy,

Wojska abisyńskie są już gotowe do walki.

Warszawa, 22 XI. PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 21 bm.:

Na froncie północnym większych wydarzeń nie było. Źródła włoskie donoszą, że rejon na południe od Makalle już jest oczyszczony od wojsk abisyńskich.

Źródła angielskie podają spóźnione wiadomości o walkach z dnia 17 bm. w Tembienie. Według tych wiadomości Włosi w bitwie z częścią wojsk Rasa Sejuma ponieśli dość znaczne straty. Ras Sejum na czele 500 czy 600 ludzi walczył przeciw 15 bataljonom Askarisów włoskich o przełęcz Abarero. Widząc, że nadociągają jeszcze 3 bataljony włoskie, Abisyńczycy wycofali się. Bitwa toczyła się na wysokości około 2000 m. w pobliżu fortecy naturalnej, którą stanowi góra Amba-Salama. Góra ta jest w ręką Abisyńczyków. Z relacji angielskiej wynika, że Ras Sejum nie dał się otoczyć przez wojska włoskie.

Władze włoskie wezwały ludność prowincji Tigre pomiędzy Aduą a Makalle do złożenia broni. Rozkaz został wywołany przez nieustającą na tych terenach partyzantkę.

Na froncie południowym żadnych operacji dziś nie było. Wskutek ulęwnych deszczów i burz, wszystkie drogi i ścieżki w Somali i Ogadenie stały się niedostępne dla armji włoskiej.

Charakteryzując sytuację na obu frontach, źródła angielskie stwierdzają, że inspekcja cesarza jest dowodem, iż Abisyńczycy są obecnie gotowi do

walki i że koncentracja ich wojsk na obu frontach została zakończona.

ZBIÓRKA ZŁOTA WE WŁOSZACH.

Rzym, 22 XI. (PAT) We Włoszech rozpoczęła się wielka kampanja zbior

ki złota. Ludność składa na rzecz skarbu biżuterję, medale, stare monety. We wszystkich miejscowościach zorganizowano komitety lokalne, organizujące opór przeciwko sankcjom i zbiórkę złota.

Włóczykami zdobyli 4 czołgi włoskie.

Addis-Abeba, 22 XI. (PAT) Obecnie po powrocie cesarza Heile Seilasse do stolicy, stały się znane szczegóły zdobycia przez Abisyńczyków dn. 10 bm. 4 czołgów włoskich na froncie Ogadenu. Nieregularne oddziały abisyńskie w puszczy około Anele, trafiły na oddział Somalisów włoskich i zmusiły ich do odwrotu. Abisyńczycy ścigali cofających się Somalisów, ale następnie w obawie kontrataku cofnęli się. Na drodze powrotnej Abisyńczycy spotkali się ze zmotywowanym oddziałem wojsk włoskich. Dwa czołgi lekkie ruszyły w pogoń za Abisyńczykami, którzy zdołali ukryć się w zaroślach. Włosi, nie widząc przeciwnika, wyszli z czołgów na poszukiwania. W tym czasie Abisyńczycy wyskoczyli z zarośli, zakłóli oszczepami Włochów i zagarnęli czołgi, których zresztą nie potrafili uruchomić. Włosi widząc, że czołgi nie wracają, posłali dwa inne. Powtórzyło się znowu to samo: Abisyńczycy ukryli się. Włosi wyszli z czołgów i chcieli zbliżyć się do stojącej na drodze maszyny, Abisyńczycy wyskoczyli z zarośli i zastrzelili dwóch Włochów, trzeci zdołał ukryć się w czołgu, a czwarty wsiadł do motocyklu i

szybko opuścił miejsce walki. Jeden z Abisyńczyków zbliżył się do czołgu, w którym ukrył się Włoch. Z czołgu padł strzał, który pozbawił Abisyńczyka oka. Żołnierz abisyński, przewyciężając ból, wyciągnął Włocha z czołgu za włosy i zadał mu szablą śmiertelną ranę. W ten sposób wszystkie 4 czołgi zostały bez obrońców i Abisyńczycy zagarnęli je w swoje ręce. W jednym z czołgów znajdowały się granaty, z których jeden upadł, nastąpił wybuch, który zabił jednego, a ranił dwóch. Abisyńczycy nie umieli sobie dać rady z czołgami, zawiadomili o swoim sukcesie Dziwigę, skąd przysłano mechaników i przyholowano czołgi do głównej kwatery. Włosi, którzy padli w tej bitwie, są to młodzi ludzie, zaledwie 20-letni.

Śnieg w Gdyni.

Gdynia, 22 XI. (PAT) Po dwudniowym raptownym oziębieniu i silnym wietrze dziś poraz pierwszy spadł w Gdyni śnieg.

Rząd Laval'a zagrożony.

Paryż, 22 XI. (PAT) W godzinach popołudniowych sytuacja wewnętrzno-polityczna uległa nagle radykalnej zmianie. O ile przed południem panował nastrój raczej optymistyczny i w kołach parlamentarnych istniało przekonanie, iż porozumienie między rządem i komisją finansów można uważać za osiągnięte, o tyle w ciągu popołudnia zaszły nowe fakty, które znacznie osłabiły widoki porozumienia. Nastąpiło to przedewszystkiem wskutek zdecydowanie wrogiego stanowiska, jakie przeciw rządowi zajęła grupa socjalistów SFIO. Socjaliści postanowili mianowicie odrzucić wszelką możliwość kompromisu, polecając swym przedstawicielom w komisji finansowej utrzymać w czasie drugiego czytania wszystkie poprzednio powzięte decyzje. Grupa postanowiła również zająć stanowisko potępiające wobec incydentów w Limoges, nie ukrywając swego zamiaru obalenia rządu, wyklonując w ten sposób uchwałę rady naczelnej, która poleca parlamentarnej grupie socjalistycznej „uwolnić kraj od obecnego rządu, którego szef znajduje się w porozumieniu z buntownikami ligowemi“.

PROCES KRÓLOBÓJCÓW ODROZCZONY.

Paryż, 22 XI. (PAT) Proces terrorystów chorwackich w Aix-en-Provence, oskarżonych o udział w zamachu marsylskim, został odroczony do sesji styczniowej. Nastąpiło to wskutek tego, iż przewodniczący Izby adwokackiej Sandino oświadczył, iż trudno byłoby mu zbadać w tak krótkim czasie akty sprawy, celem zapewnienia odpowiedniej obrony oskarżonym. Decyzja sądu przyjęta została na sali z dużym zadowoleniem.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach warszawskich.

Warszawa, 22 XI. (PAT) 21 b. m. wieczorem kierownik min. WR i OP prof. Chyliński odbył konferencję z rektorami warszawskich szkół akademickich w sprawie ostatnich zaburzeń studenckich.

W wyniku konferencji postanowiono nie wznawiać wykładów aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji i uspokojenia oraz omówiono środki zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.

do najdalej wysuniętej placówki żołnierskiej. Żołnierz staje się obywatelem miasta, miasto staje się żołnierzem, miasto i żołnierz żyje wspólnym życiem. Trwoga i lęk, czy ufność i wiara mieszkańców, to potęgę ciemne lub jasne, które dają klęskę lub zwycięstwo. Żołnierz staje się zależny od sił lub słabości tych, których broni tak, że niewiadomo nieraz co ważniejsze, czy żołnierz, czy duch miasta, które ten żołnierz broni.

Lwów w dniach dla niego ciężkich stał się zbiorowym żołnierzem, od jego pewności i jego wiary zależało, czy każdy żołnierz stać będzie spokojnie na placówce. A miasto jest w cięższych warunkach niż żołnierz na froncie. Miasto nie widzi nieprzyjaciela, nie widzi bezpośrednio rezultatów strzałów, nie zna podniecenia, jakie daje walka oko w oko. Miastu przypadają w udziale tylko same męki i trwogi. Dzieciom zagraża nędza, rodziców chwyta śmiertelna obawa.

P. min. Chyliński zapowiedział, że gdyby po wznowieniu wykładów powtórzyły się próby wywołania zaburzeń, jest zdecydowany skorzystać z art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r., przewidujące zamknięcie szkoły w całości lub w części, co będzie połączone z zarządzeniem nowych wpisów przy otwarciu szkoły.

Miasto musi brać udział w zbiorowym wysiłku, musi opanować swój lęk, trzymać na wodzy swą niepewność, by strachem nie zarazić tych, którzy stoją na jego straży.

Tych kilkadziesiąt dni walki uczyliśmy ze Lwowa dzielnego żołnierza.

Dlatego ja, jako Naczelnny Wódz, który ma za zadanie odznaczać najdzielniejszych wśród dzielnych, najważniejszych wśród walecznych, z całą sumiennością a zarazem uczuciem szczęścia rozstrzygnąłem, że mogę dać zbiorowemu żołnierzowi miastu — najwyższą odznakę wojskową“.

W 15-lecie niezapomnianego dnia, gdy na murach Ratusza zabłyśnie herb miasta udostojniony krzyżem „Virtuti Militari“ i „Krzyż Obrony Lwowa“ niechaj całe miasto w podniosłym nastroju przeżyje wspomnienie wielkiej chwili, kiedy największy Bohater dziejów naszych pasował miasto Lwów na zbiorowego, dobrego i wiernego żołnierza Rzeczypospolitej.

Zabójcy min. Pierackiego przed sądem

Czwarty dzień rozprawy.

Warszawa, 22 XI. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w Warszawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.40. Na ławie oskarżonych znajduje się osk. Mikołaj Kłymyszyn.

Przewodniczący, zwracając się do oskarżonego zapytuje go, czy przyzna je się on do tego, że od r. 1931 do dn. 14 czerwca 1934 na obszarze Polski i poza jej granicami wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów, w celu oderwania od Państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Ponieważ oskarżony nie odpowiada, sąd ponawia pytanie. Oskarżony w dalszym ciągu milczy.

Po polsku umie, ale nie chce mówić.

Przewodniczący stwierdza wówczas na podstawie akt sprawy, że Kłymyszyn był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i w zeznaniu, złożonym 14 czerwca 1934 r. wręcz oświadczył: „Po polsku umiem mówić, ale nie chcę mówić“. Następnie przewodniczący wygłasza następujące przemówienie: Sąd okręgowy, biorąc pod uwagę, że osk. Kłymyszyn na zadawane mu pytania nie odpowiada, a temsamem odmawia udzielenia wyjaśnień w sprawie, postanawia odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Oskarżony Mikołaj Kłymyszyn był kilkakrotnie badany w Krakowie i w Warszawie. Podczas przesłuchania go przez sędziego śledczego sądu okręgowego I rejonu w Krakowie w d. 14 i 20 czerwca 1934 r. poza podaniem personalji odmówił wszelkich zeznań, jak również podpisów. Przesłuchiwany przez prokuratora sądu okręgowego w Warszawie w dn. 2 sierpnia 1934, ponownie odmówił zeznań i podpisu. W dn. 14 września 1934 odmówił odpowiedzi na pytanie, czy przyznaje się do winy, a mianowicie, że należał do OUN i że na jej polecenie udzielił pomocy sprawcy zabójstwa min. Pierackiego przez nawiązanie łączności pomiędzy Karpińcem a Łebodem, w celu doręczenia temu ostatniemu bomby, sporządzonej przez Karpińca i opiekowanie się Łebodem w czasie jego pobytu w Krakowie.

Po odczytaniu zeznań osk. Kłymyszyna, przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, w czasie której osk. Kłymyszyna wyprowadzono z sali, sprowadzono następnego oskarżonego Bohdana Pidhajnego.

Po przerwie sąd przystępuje do wysłuchania wyjaśnień osk. Pidhajnego. Przewodniczący zapytuje, czy oskarżony przyznaje się do tego, że od r. 1926 do 14 czerwca 1934 na obszarze Polski, jak również poza jej granicami wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów, w celu oderwania od Państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Ponieważ oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina mu, że znając język polski, a wynika to z akt sprawy, winien w języku polskim składać oświadczenia, inaczej sąd będzie uważał, że oskarżony odmawia wyjaśnień.

Prokurator Zeleński stwierdza z urzędu, że osk. Pidhajny składał w czasie śledztwa zeznania w języku polskim i doskonale polski język zna.

Oskarżony w dalszym ciągu próbuje mówić po ukraińsku, wobec czego przewodniczący oświadcza: „Ponieważ, jak wynika z akt sprawy, oskarżony zna język polski i ponieważ na zadawane pytania odpowiada w języku niepolskim, chociaż język polski zna i nim włada, przez co odmawia wyjaśnień, sąd okręgowy postanawia odczytać zeznania osk. Pidhajnego, złożone w śledztwie.

Przesłuchany przez sędziego śledczego we Lwowie, nazajutrz po swym aresztowaniu, tj. dn. 15 czerwca 1934, oskarżony Pidhajny oświadczył, iż do

winy się nie poczuwa i do żadnych organizacji nielegalnych nie należy, a w szczególności do OUN.

Badany w dn. 10 sierpnia 1934 r., Pidhajny podał szczegółowy swój życiorys, oświadcza, iż ojciec jego jest kierownikiem państwowej szkoły powszechnej w Niwicach. Jako uczeń 5 klasy gimnazjum we Lwowie, wstąpił do organizacji Piasta, z której wystąpił w klasie 7ej. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie w r. 1925, wniósł podanie o przyjęcie na Politechnikę gdańską za pośrednictwem towarzystwa ukraińskiego „Osnowa“, którego został członkiem. W r. 1927 przy tem towarzystwie w Gdańsku został założony „Sportowy Hurtek“, którego celem było wychowanie członków na żołnierzy ukraińskich, którzy w razie potrzeby mogliby w wojsku zająć kierownicze stanowiska. Dyscyplina w tej organizacji była wojskowa. W ćwiczeniach obowiązywał regulamin polski. W r. 1928 po powrocie studentów ukraińskich ze szkół podchorążych w wojsku polskim, studenci objęli wyszkolenie i ćwiczyli według regulaminu wojsk polskich. W „Hurtku“ sprzedawano „Surmę“ i „Ukraińskij rewolucjonist“. W tymże 1928 r. oskarżony był powołany do wojska i 4 miesiące był w szkole podchorążych w Sremie, lecz na podstawie orzeczenia lekarskiego został zwolniony. W marcu 1929 r. pojechał znowu do Gdańska na studia. W „Hurtku“ pełnił funkcję sekretarza. W tym czasie na emigracji zostało założone towarzystwo „Sojuz ukraińskich starszyn“, na czele tego towarzystwa stał

Eugenjusz Konowalec. W Gdańsku powstała filja sojuzu. Sekretarzem był oskarżony. Od tego czasu datuje się praca wywrotowa na terenie Gdańska. W późniejszych swoich zeznaniach oskarżony prostuje to ostatnie swoje oświadczenie, zaznaczając, że chodziło o życie na zasadach nacjonalistycznych.

Celem sojuzu była kształcenie przyszłych oficerów. Każdy członek posiadał legitymację z podpisem Konowalca, jako komendanta i Jarego jako zastępcy. Przygotowując się do egzaminów na Politechnikę, oskarżony na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska sekretarza. W Gdańsku istniała organizacja ukraińskich nacjonalistów, lecz nazywała się tak jak w kraju. Dalej oskarżony mówi o ćwiczeniach członków „Hurta“ gdańskiego, o wykładach, prowadzonych dla nich oraz o egzaminach, jakie obowiązani byli po skończeniu ćwiczeń i wykładów składać. Otrzymywali wówczas stopień starszego strzelca.

Po ukończeniu studiów wyjechał 2 grudnia 1932 r. z Gdańska do Lwowa, gdzie zatrzymał się u znajomych swych Suchewyców. Po przybyciu do domu rodzinnego w Niwicach, został aresztowany. Było to wkrótce po zamachu w Gródku Jagiellońskim. Trzy miesiące siedział w więzieniu we Lwowie. Wypuszczony z więzienia i oddany pod dozór policji wrócił do domu, a w listopadzie 1933 r. przyjechał do Lwowa, aby szukać posady. Dostał ją w drukarni „Stauro-Pigijiskiej“ w wydawnictwie „Nowy Czas“ w charakterze zastępcy dyrektora.

Broń i rtęć.

W lutym czy marcu 1934 r. spotkał się we Lwowie ze swym kolegą, którego nazwiska pierwotnie nie chciał ujawnić i dopiero w toku następnych swych zeznań przyznał, że był to oskarżony Stefan Bandera. O pierwszym tem spotkaniu oskarżony Pidhajny mówił, że kolega ów zapytał go, czy zna się on na broni, a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, oświadczył mu, że pragnie okazać mu broń, którą chce nabyć. Na umówione na dzień następny spotkanie przyszedł jakiś nieznanemu mu mężczyzna,

zwany „Józkiem“, który, według słów kolegi, handluje bronią i chemikaljami, które można od niego nabywać. W czasie następnego spotkania z osk. Józkiem, oskarżony kupił od niego pół kilograma rtęci. Po kilku dniach spotkawszy się z kolegą (Bandera), oskarżony wręczył mu nabytą rtęć, a wówczas Bandera polecił mu nabyć rewolwer i naboje. Nie zadawał Bandera pytań, na co potrzebne są inne przedmioty, lecz zdawał sobie sprawę, że mogły być zakupywane dla OUN.

Niewiasta odbiera rewolwer i naboje.

Bandera prosił go następnie, aby poinformował się u owego Józka co do karabinu maszynowego. Nabyte u tegoż Józka rewolwer i naboje, miał dłuższy czas u siebie. Pewnego dnia Bandera kazał mu się skontaktować z pewną niewiastą, która ma przyjąć na omówione miejsce, przyczem dał mu na bibułce od papierosów informację, dotyczące hasła i miejsca spotkania. Istotnie na spotkanie to przysłała młoda kobieta, której wręczył rewolwer i naboje. W toku późniejszych przesłuchiwań cofnął w tym ostatnim punkcie zeznanie, twierdząc, że wymyślił całą historję, aby usprawnić treść bibułki.

W kilka dni później nabył naboje do parabellum. Bandera dał mu jako wzór 4 naboje, a mianowicie jeden do

rewolweru Steyer 8 mm i 3 naboje do Steyera 9 mm. z tem, że miał on prosić Józka o dostarczenie takich naboju. Równocześnie Bandera dał mu książkę „Instrukcja saperska — instrukcja“, wydaną przez M. S. Wojsk. z prośbą o opracowanie referatu. Dn. 14 czerwca 1934 r. osk. Pidhajny wyszedł rano z domu, mając przy sobie 4 wspomniane wyżej naboje, oraz książkę. Gdy znajdował się w sklepie swego znajomego Rakowskiego, wkroczyła policja i aresztowała go na podstawie znalezionych naboju i instrukcji. Pierwotnie oskarżony nie przyznał się do należenia do OUN i twierdził, że spełniane powyższe czynności były na nim wymuszone przez owego kolegę. Czynności te traktował jako przysługę koleżeńską.

Echo zabójstwa kuratora Sobińskiego.

Badany w dn. 14 listopada 1934 r., oskarżony Pidhajny mówi o poznaniu się z osk. Eugenjuszem Kaczmarzem. Poznanie się to nastąpiło — zda je się — w kancelarji adwokata Suchewycza. Kaczmarz powiedział mu wówczas, że siedzący w więzieniu w Rawiczu, z którego niedawno Kaczmarz wyszedł, Werbickij i Atamańczuk, skazani za udział w zabójstwie śp. kuratora Sobińskiego, oburzeni są, że Pidhajny i Roman Suchewycz, jako rzeczywisci sprawcy zabójstwa tego, przebywają na wolności, podczas gdy oni siedzą w więzieniu. Żądają oni, by Pidhajny i Suchewycz po wyjeździe zagranicę ogłosili, iż są

sprawcami zabójstwa kuratora Sobińskiego, co spowoduje rewizję procesu.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, rozmawiał on na ten temat z adw. Suchewyczem, który jednak był zdania, że byłoby to bezcelowe, gdyż rewizja procesu jest niemożliwa. Osk. Pidhajny w jednym ze swych zeznań oświadcza, że powyższa koncepcja zrodziła się według jego przypuszczenia w OUN, która chciała w ten sposób skompromitować sąd polski wobec zagranicy, przez podsuniecie dwóch rzekomych sprawców zabójstwa, którzy przebywają zagranicą. Prawdopodobnie wysunął to znajomy oskarżonego, członek OUN,

Sajkiewicz. Dalszą przyczyną była wzmianka w prasie z procesu zabójców posła Hołowki, z której wynikało, że oskarżony w tym procesie Baranowski zeznał w policji, iż sprawcami zabójstwa kuratora Sobińskiego był Pidhajny Piotr, syn księdza i Suchewycz Roman.

Kaczmarzem oskarżony Pidhajny odpowiedział, że do żadnej winy odnośnie zabójstwa kuratora Sobińskiego się nie poczuwa. W grudniu 1933 r. przyjechał z Gdańska do Lwowa znany działacz OUN Andrzej Fedyna, który oświadczył Pidhajnemu, że w sprawie Werbickiego i Atamańczuka będzie z nim mówił Bandera. Według słów Pidhajnego nie znał on jeszcze wtedy Bandery, domyślał się jednak, że zajmuje on wybitne stanowisko w OUN. Poznanie się z Bandera nastąpiło w styczniu 1934 r. W czasie rozmowy Pidhajny, jak zeznał, miał oświadczyć Bandrze, że nie będąc członkiem OUN nie musi słuchać jej rozkazów, ale jeżeli może pomóc Werbickiemu i Atamańczukowi, to skłonny byłby wyjechać zagranicę i ogłosić się wraz z Suchewyczem jako sprawcy zabójstwa Sobińskiego. Równocześnie zakomunikował mu opinię Suchewycza, co Bandera przyjął do wiadomości. W czasie późniejszych spotkań Bandera zwrócił uwagę osk. Pidhajnego na Eugenjusza Kaczmarzkiego, który mógłby być pomocny przy skupianiu broni. Kaczmarzski mówił, iż wśród ludzi, grupujących się dokoła czYTELNI „Proświty“ na Bogdanówce, znajduje się człowiek, który będąc mimowolnym sprawcą schwymania zabójcy Berezińskiego, Mycyka, pragnął zrehabilitować się w oczach organizacji. Człowiek ten miał pseudonim „Gonta“, a jak później oskarżony Pidhajny zeznał, nazywał się Grzegorz Maciejko.

DLACZEGO WSTĄPIŁ DO OUN.

Badany w dn. 23 listopada 1934 r., osk. Pidhajny wyraźnie wymienił na zwiska Bandery i Kaczmarzkiego, oświadcza, że skoro sądowi jest wszystko wiadome, pragnie o nich zeznać szczerą prawdę. O działalności swej w OUN osk. Pidhajny powiedział co następuje: w związku ze sprawą Werbickiego i Atamańczuka otrzymał szereg anonimów, łączących go i zarzucających mu, że jest na usługach policji, skłoro mimo zeznań Baranowskiego, jakoby był sprawcą zabójstwa kuratora Sobińskiego, nie został dotychczas aresztowany. Postanowił wówczas wstąpić do OUN i wykazać, że niema nic wspólnego z policją. Zwrócił uwagę na Bandere, przez którego chciał dostać się do OUN. Musiał działać jednak ostrożnie, aby nie wzbudzić podejrzeń, lub nie spotkać się z odmową, mając możliwość nabywania broni od dwóch swych kolegów Michała Żuka i Gulaja, zaproponował Bandrze, iż dostarczać będzie dla OUN broni. Projekt ten Bandera zaakceptował. Pidhajny wysunął przystem projekt utworzenia własnej organizacyjnej rusznikarni. Jako inżynier miał utworzyć warsztat mechaniczny, w którym byłaby naprawiana broń, zakupywana dla OUN. Oskarżony miał z czasem objąć funkcję, dotyczącą uzbrojenia organizacji, lecz nie doszło do tego, gdyż niebawem został aresztowany. Bandera oświadczył w rozmowie, że myśli o utworzeniu laboratorjum chemicznego, gdzieś w pobliżu Lwowa w jakimś klasztorze. Oskarżony wręczył w kwietniu 1934 r. Bandrze dwa referaty: o rozwoju aut pancernych i o nauce strzelania.

O wręczeniu Maciejce rewolweru kalibru 7,65 mm. systemu Hispan, oskarżony zeznał, że rewolwer ten otrzymał od Bandery, celem oczyszczenia go. Gdy to uczynił, spotkał się z Bandera na Górze Stracenia we Lwowie. Bandera otrzymał rewolwer wręczył stojącemu w pobliżu mężczyźnie, którym był Grzegorz Maciejko. Rozprawa trwa dalej.

Wiadomości bieżące.

22

Piątek

Cecylii p.

listopada 1935

Jutro: Klemensa pap.
Wschód słońca 7:07
Zachód „ 15:36

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 20 „Zemsta”.
Sobota godz. 15.30 Wiedeńska rewja. —
Godz. 20 Wiedeńska rewja.
Niedziela godz. 15.30 „Kopciuszek”. —
Godz. 20 Wiedeńska rewja.
Poniedziałek godz. 20 „Rewizor”.
Wtorek godz. 20 „Muzyka na ulicy”.
Środa godz. 20 „Rewizor”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Piątek godz. 20 „Muzyka na ulicy”.
Sobota godz. 20 „Szesnastolatka”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ucieczka”.
CHIMERA: „Ostatnia serenada”.
COLOSSEUM: „A. B. C. miłości” i re-
wja.
KOPERNIK: „Bengali”.
MARYSIENKA: „Bengali”.
MUZA: „Noce wiedeńskie”.
PALACE: „Epizod” z Paulą Wessely.
PAN: „Legion nieustraszonych” z Wal-
lace Beery.
PAX: „Eskimo” i komedycja.
RAJ: „Melodie cygańskie”.
STYLOWY: „Pieśń Dantego” oraz re-
wja.
SWIT: „Dwie Joasie”.
TON: „Kaprys hiszpański” Marlena Diet-
rich.
UCIECHA: „Niebezpieczny flirt” i re-
wja.

— Teatr Rozmaitości. Dziś o g. 8-ej wie-
czorem komedia muzyczna Schureka „Mu-
zyka na ulicy” w przeróbce polskiej M.
Hemara. Reżyseruje R. Niewiarowicz. De-
koracje Otto Rex. Kierownictwo muzyczne
Jakób Mund.

— „Kopciuszek” wielka niespodzianka
dla dzieci. Teatr Wielki wystawi w naj-
bliższą niedzielę popołudniu baśń dla
dzieci „Kopciuszek”.

— Próby „Przygody w Grand Hotelu”.
W Teatrze Wielkim rozpoczęły się próby
operełki Abrahama „Przygoda w Grand
Hotelu”. Zaangażowano do wystawienia
specjalne siły śpiewacze.

KOMUNIKATY.

— Reprezentacyjna wystawa Związku
Artystek Polskich we Lwowie. W Salonach
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we
Lwowie w gmachu Muzeum Przemysłowe-
go (wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1, II
piętro) otwartą jest wystawa Związku Ar-
tystek. Składają się na nią wystawy po-
śmiertne śp. Dolińskiej Marji i Korzeniow-
skiej Wandy, wystawa zbiorowa prac Chy-
bińskiej Marji, znanej miniaturzystki oraz
Salon ogólny. Całość uzupełniają piękne
tkaniny Związku Pracy Obywatelskiej Ko-
biet — kursu tkackiego w Chłopach. Wy-
stawa otwartą jest codziennie od 10—15
popołudniu.

Uroczysty wieczór. Dnia 24 bm. o godz.
19-tej urzęda Sokolstwo lwowskie w sali
Sokoła-Macierzy uroczysty wieczór ku u-
czczeniu oswobowienia Lwowa. Zarząd pro-
si wszystkie organizacje polskie do wzię-
cia gremjalnego udziału w tej uroczysto-
ści, urządzonej przez Sokolstwo lwowskie.

Bezpłatne bilety jazdy dla emerytów ko-
lejowych. Ministerstwo komunikacji zarzą-
dziło, iż od 1 stycznia 1936 emeryci kole-
jowi otrzymywać będą dwa jednorazowe
bezpłatne bilety jazdy na rok. Dyrekcje
kolejowe wydawać będą emerytom niewy-
pełnione blankiety biletowe przy sposob-
ności prolongaty dowodów tożsamości. Z
bezpłatnych biletów jazdy korzystają mogą
emeryci oraz członkowie ich rodzin. Bez-
płatne bilety jazdy dla emerytów wysta-
wane są na przejazd pociągami osobowe-
mi. Tylko w wyjątkowych wypadkach wy-
dawane będą zezwolenia na przejazd po-
ciągami pospiesznym. Prawo udzielania ze-
zwoleń na pociągi pospieszne przyznane
zostało naczelnikom biur personalnych po-
szczególnych dyrekcji.

KRONIKA MIEJSKA.

Nominacje w sądownictwie. P. Minister
sprawiedliwości zamianował egzaminowa-
nych aplikantów: Kazimierza Langa, Ro-
mana Barszaka, Jerzego Pelza, Adama No-
wosielskiego, Józefa Romanowicza i Julja-
na Maksymowicza asesorami sądowymi w
okręgu Sądu apelacyjnego we Lwowie.

Wstrzymanie pogrzebu. Wczoraj popoł-
dniu miał się odbyć pogrzeb śp. Holsteina
Becka, urzędnika Polminu. W ostatniej
chwili odwołano pogrzeb, a to na skutek
doniesienia konkubiny zmarłego Kopers-
kiej, że zmarły został otruty. Zwłoki
zmarłego zabrano do Zakładu medycyny
sądowej i wdrożono śledztwo.

Samobójstwo. Dziś o godz. 7 rano sko-
czył z okna II. piętra realności ul. Miko-
łaja Reja l. 7 27-letni Leon Eile, urzędnik
gazów ziemnych i poniósł śmierć na miej-
scu. Denat, który nie okazywał żadnych
objawów amoralnych dziś przed zama-
chem napisał kartkę, w której podał, że
pozbawia się życia spowodu rozstroju ner-
wowego.

W 17-tą rocznicę Obrony Lwowa.
W 15-tą rocznicę dekorowania miasta.

I znów wielkie święto w naszym mieście.
Uroczystość obchodzi dziś Lwów 17-tą rocz-
nicę swej obrony i 15-tą rocznicę dekoro-
wania miasta orderem Virtuti Militari
przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsud-
skiego.

W dniu tym miasto odświętną przybrało
szatę. Domy udekorowane chorągwiami o
barwach państwa i miasta, budynki samo-
rządowe ozdobione emblematami. Pięknie
przystrojony jest ratusz, gdzie odbędzie
się uroczystość odsłonięcia herbu miasta z
nową dekoracją i pałac Biesiadeckich, mie-
szczący wystawę pamiątek z obrony Lwo-
wa.

Podniesienie flagi państwowej.

O godz. 8 rano przed gmachem ratuszo-
wym zebrały się szeregi obrońców Lwowa
ze sztandarem, Związek wysłużonych wojs-
kowych, Związek legionistów i POW. z
orkiestrą miejską. Po sygnale na trąbce
wzniesiono na maszcie wieży ratuszowej
flagę państwową, a orkiestra odegrała
hymn państwowy.

Po oddaniu honorów chorągwi pań-
stwowej zebrani rozeszli się.

W kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej.
O godz. 10-tej rano w kościele Matki
Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczak-
owie odbyło się uroczyste nabożeństwo
dziękczynne w rocznicę Obrony Lwowa.
Mszę św. odprawił ks. prałat Dziurzyński
w asyście kleru. Honory wojskowe odda-
wał spieszony szwadron 14 p. ufanów z
orkiestrą, zaś podczas Mszy św. utwory re-
ligijne odegrała orkiestra 40 pp.

W nabożeństwie wzięli udział w zastęp-
stwie ministra spraw wojskowych gen. Li-

twinowicz, w zastępstwie p. wojewody na-
czelnik Tejszerski, w zastępstwie dowódcy
garnizonu pułk. Giegiel Melechowicz, dalej
obecni byli prezydent miasta, reprezentan-
ci władz i instytucji, rektorowie oraz de-
legaci wyższych uczelni naukowych, zwią-
zki i stowarzyszenia ze sztandarami i li-
czne tłumy publiczności.

Po nabożeństwie z piersi obecnych po-
płynęła ku niemu potężna pieśń „Boże coś
Polskę”.

Otwarcie wystawy pamiątek Obrony
Lwowa.

Z kościoła wszyscy obecni goście udali
się do pięknie odrestaurowanego pałacu
Biesiadeckich na pl. Halickim, gdzie od-
było się otwarcie wystawy pamiątek Obro-
ny Lwowa.

Goście zgromadzili się we wspaniałej
sali reprezentacyjnej. Powitał ich imieniem
miasta i Związku Obrońców Lwowa, wice-
prezydent dr. Ostrowski, a następnie po-
dziękował wszystkim, którzy swą pracą
oraz dostarczeniem eksponatów przyczynili
się do urządzenia tej pięknej a historycz-
nej wystawy. Skończył dr. Czołowski orga-
nizator wystawy, skreślił w pięknych sło-
wach znaczenie tej wystawy, jako pamiąt-
ki Lwowa, oraz jako dokumentu histo-
rycznego. Po przeczytaniu wstęgi przez gen.
Litwinowicza obecni oprowadzani przez
dyrektora Czołowskiego zwiedzili wystawę,
mieszczącą się w 10-ciu salach pałacu.

Wystawa ta, obejmująca nieznaną dotąd
dokumenty i pamiątki z czasów Obrony
Lwowa, przedstawia się wspaniale i zape-
wne ściągnie tłumy zwiedzających.

Położenie rzemiosła w wojew. lwowskim.
Rzeźnictwo i wędliniarstwo.

Zawód rzeźniczy przechodził rozma-
ite koleje. Były czasy, gdy ceny żyw-
ca spadły niepomniernie, zaś ceny mię-
sa i wędlin utrzymywano na dawnej
wysokości, co wywoływało słuszny
protest ze strony konsumentów i ro-
zmaite sankcje władz. W innym wy-
padku ceny żywca podniosły się zna-
cznie a od rzeźników i wędliniarzy
żądano, by cen wyrobów nie podno-
sili.

Od kilku lat zapanował spokój,
cech rzeźniczy w dobrze zrozumianym
własnym interesie reguluje ceny mię-
sa i wędlin i ucichły zatargi między
konsumentem a rzeźnikami. Ale jak
w innych zawodach, tak i w rzeźnic-
twie zaznaczył się znaczny upadek.
W r. ub. na terenie województwa
lwowskiego było 2901 samoistnych
rzeźników, w tem 1482 chrześcijan i
1419 żydów, zaś wędliniarzy 754,
w tem 729 chrześcijan i 25 żydów.

W mieście naszym znikły już pier-
wszorządne firmy rzeźnicze, jak Mo-
krzyccy, Barszczewscy, Demetrowie,
Motylewscy, którzy dostarczali mięsa
z wołów opasowych. Z upadkiem tych
firm znikła prawie hodowla wołów
opasowych — spożywamy mięso z
krów i jałowniak. Dziś nie pyta się o
jakość mięsa, ale taniość jego.

Ogromne szkody temu zawodowi
wyrządzają potajemne uboje, upra-
wiane na prowincji. Mięso takie ro-
zmaitemi drogami dostaje się do więk-
szych miast a że producenci jego nie
ponoszą prawie żadnych ciężarów ni
opłat, stanowią niebezpieczną konku-
rencję dla fachowych rzeźników. A
dowóz takiego mięsa dochodzi do 40
proc. ogólnego zapotrzebowania.

Nieobliczalne szkody rzeźnictwu wy-
rządza również nieuregulowany han-
del surowcami skórami. Garbarnie kra-
jowe nieprzystosowane do naszych
skór, sprowadzają surowe skóry z za-
granic, tłómacząc się, że nasze skóry
bydłce nie nadają się do produkcji.
To też zagraniczni rzeźnicy, wzglę-
dnie handlarze robią kokosowe inter-
esy a nasze skóry bydłce gniją. A
jednak cielece skóry krajowe poszu-
kiwane są zagranicą, więc i bydłce
byłyby odpowiednie przy dobrej woli
właścicieli garbarń i opiece władz kom-
petentnych.

Skarżą się również rzeźnicy na wys-
okie taryfy kolejowe i opłaty rzeź-
niane, dochodzące np. we Lwowie do
30 proc. wartości żywego towaru. Ka-
żdy rzeźnik musi posiadać zaprzęg
konny do dowozu towaru, co ró-
wnież wpływa na podrożenie produk-
cji. Gdy się doda do tego spadek kon-
sumcji z powodu ogólnego zubożenia
ludności — stan zawodu rzeźniczego
budzi poważne obawy.

Analogiczne stosunki zapanowały
również w zawodzie wędliniarzkim.
Wędliniarze zmuszeni są prowadzić
walkę na dwa fronty. Z jednej stro-
ny zagrażają im bekonarnie, z drugiej
zaś wyroby tzw. dworskie, wiejskie
czy litewskie, rozrzucone po sklepach
i pokojach śniadaniowych.

Przemysł bekonowy, mający po-
czątkowo charakter eksportowy —
zaczyna powoli ale skutecznie opano-
wywać rynek wewnętrzny. Bekonarnie
nie zamiast zwracać hodowcom sztu-
ki, nie nadające się na bekonny, wy-
rabiają z nich wędliny i zasypują ry-
nek ze szkodą wędliniarzy. Gdy się
zważy, że sztuki te nabywają od ho-
dowców znajdujących się w przym-
sowem położeniu, po cenach dumpin-
gowych — solidny wędliniarz nie
wytrzyma konkurencji.

Mówi się i pisze dużo o zubożeniu
wsi, szuka się środków zaradczych —
a przecież rzeźnik czy wędliniarz jest
jedynym, bezpośrednim odbiorcą wsi,
więc uzdrowienie stosunków w rzeź-
nictwie i wędliniarstwie nie pozosta-
łoby bez dodatniego wpływu na po-
łożenie hodowców wiejskich.

Jak w końcu informowało przeło-
żeństwo cechu rzeźniczego piszącego
te słowa, wielką bolączką dla zawodu
rzeźniczego są sprawy podatkowe.
Przed kilku laty cech rzeźniczy pra-
gnać uregulować te stosunki, zawarł
umowę z Izbą skarbową w tym kie-
runku, że rzeźnicy opłacać będą po-
datek bezpośrednio po uboju każdej
sztuki bydła. W tym celu w rzeźni
miejskiej funguje stale urzędnik ce-
chu, który notuje dokładnie ile sztuk
bydła czy nierogacizny rzeźnik w da-
nym dniu oddaje do uboju i zaraz
na miejscu ściągają odpowiednie kwoty
na podatek. Wpłacone sumy odbiera
codziennie delegat urzędu podatkowe-
go. A sumy te są pokładne, dochodzą
do 1 milj. zł. rocznie.

Izba skarbową jednak, jak utrzy-
mują rzeźnicy, nie zadowala się temi
opłatami — ale nakłada dodatkowe.

Ponieważ rzeźnik, który zgóry przy
uboju złożył podatek jest zdania, że
uczynił zadość obowiązkowi podatni-
ka — powstają stąd nieporozumienia,
które doprowadzają do egzekucji i
znaczących kłószków. Cech rzeźniczy
wnosił już w tej sprawie różne memo-
ryały, ale bezskutecznie. Być może, że
rzeźnicy, w przeważnej części ludzie o
nie dużej inteligencji, nie mają racji —
ale może przy dobrej woli stron obu
dałoby się tę sprawę uregulować i u-
sunąć kwasy i objawy dość głośnego
niezadowolenia. Podnieść należy, że
jedyni rzeźnicy opłacają podatki
zgóry przed otrzymaniem nakazu pla-
towego. Sz.

Wrażenia Anglika
z pobytu w Polsce.

Londyn, 22 XI. (PAT) Prasa angielska
zamieszcza obszerny sprawozdanie
z konferencji prasowej, odbytej
w siedzibie federacji brytyjskiego prze-
mysłu, a w której toki kierownik de-
legacji przemysłowo-handlowej, która
niedawno odwiedziła Polskę, p. Rams-
den, składał sprawozdanie o wraże-
niach, odniesionych z pobytu w Pol-
sce.

P. Ramsden zaznaczył na wstępie,
że zdaniem wszystkich uczestników de-
legacji, wizyta była wielkim sukcesem.
Polskie koła gospodarcze, uznając
doniosłe znaczenie handlu z W.
Brytanią, która odbiera poważną część
eksportu polskiego, udzieliły delegacji
wszelkiej możliwej pomocy. Szereg
firm, reprezentowanych w delegacji,
nawiązało nowe kontakty, ustanowił
przedstawiciele w Polsce i nawet uży-
skał już pewne zamówienia. P. Rams-
den położył specjalny nacisk na G.
Śląsk, gdzie, jego zdaniem, W. Bryta-
nija nie wykorzystwała jeszcze możli-
wości, jakie ten wysoce uprzemysłow-
iony okręg przedstawia dla przemy-
słu brytyjskiego w związku z zapo-
trebowaniem maszyn. Na ten temat
przeprowadzono rozmowy z przedsta-
wicielami śląskich kół gospodarczych,
które podkreślały konieczność ustano-
wienia przez firmy brytyjskie wła-
snych przedstawicieli w Katowicach
dla zwiększenia obrotów z Polską. P.
Ramsden gorąco zalecił przemysłow-
com brytyjskim odwiedzanie dorocz-
nych Targów Poznańskich. Wyraził
on przekonanie, że wystawienie eks-
ponatów przemysłu brytyjskiego na
Targach Poznańskich przyczynić się
może do rozszerzenia zasięgu ekspor-
tu brytyjskiego. P. Ramsden podkre-
ślił przytem, że Poznań jest w stu pro-
centach ośrodkiem polskim i że Targi
Poznańskie są popierane przez pol-
skie czynniki rządowe.

Ogólna sytuacja w Polsce ulega —
zdaniem p. Ramsdena — poprawie.
W ciężkim przemysle śląskim nastę-
piła pewna poprawa, która, według
oczekiwań p. Ramsdena, doprowadzi
do zakupu brytyjskich maszyn insta-
lacyjnych, albowiem zużyte instalacje
muszą być w wielu wypadkach zastę-
pione nowymi.

Na temat zawartego niedawno pol-
sko-niemieckiego układu handlowego,
p. Ramsden oświadczył, że umowa ta
nie może poważnie dotknąć handlu
angielsko-polskiego.

Giełda z dnia 22 listopada.

LWÓW — GIEŁDA ZBOZOWA.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, rze-
paku, ziemniakach, pestkach dyni, nasieniu
słonecznika, fasoli, mące i otrębach. Sytua-
cja naogół bez zmiany. Tendencja utrzy-
mana, usposobienie spokojne. Ziemniaki
4.10—4.20. Inne kursy niezmiennione.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Obroty w listach zastawnych 4 proc. Akc.
Banku Hipot. po kursie zł. 41 i pół i 42
i pół oraz sprzedaż egzekutywna marek
niemieckich po kursie zł. 141. Dolar około
zł. 3.31.25. Tendencja spokojna.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.90, Holandia 359.50,
Londyn 26.22, N. Jork czeki 5.31 7/8, N.
Jork kabel 5.32, Oslo 131.70, Paryż 35 1/2,
Praga 21.97, Sztokholm 135.30, Szwajcaria
172.20, Madryt 72.60. Papiery państwowe:
5 proc. poz. kol. 54, 6 proc. poz. dol. 77.50,
4 proc. poz. dol. 52.75, 7 proc. poz. stabiliz.
61.65. Akcje: Bank Polski 95.50, Staracho-
wice 31.10, Lilpop 8. Dolar w obrotach
prywatnych 5.32.

Program radiowy.

Sobota, 23 listopada.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna.
11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik po-
łudniowy. 12.15: Orkiestra salonowa. 13:
Zespół harmonistów. 13.30: Płyty. 15:
Recytacja prozy. 15.15: Giełda. 15.30: Kon-
cert. 16: Lekcja jęz. francuskiego. 16.15:
Utwory na cytrze. 16.30: Skrzynka techni-
czna. 16.45: „Cała Polska śpiewa”. 17: Re-
portaż. 17.15: Płyty. 17.45: Pogadanka.
18: Audycja dla dzieci. 18.30: Przegląd
wydawnictw. 18.45: Płyty. 19: Feljton.
19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad.
sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Kon-
cert solistów. 20.45: Dziennik wieczorny.
21: Audycja dla Polaków z zagranicy.
21.30: Humor regionalny. 22: Koncert or-
kiestry PR. 23.05: Retransmisje z rozgłośni
europejskich.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 1188/35. (II. Km. 4237/34). Obwieszczenie. Sprawy: wierzyciela Dra Maksymiljana Finkelsteina, adwokata w Kaluszu jako zarządcy masy konkursowej Chaima Seemana kupca w Kaluszu przeciw dłużnikowi: Chaimowi Seemanowi kupcowi w Kaluszu, ulica Słowackiego, Komornik Sądu grodzkiego Rew. III. urzędujący w Kaluszu, przy ulicy Mickiewicza 24 na zasadzie art. 676 i 679 kpc. i art. LI ustawy wprowadzającej o sądownym postępowaniu egzekucyjnym obwieszcza, że w dniu 18 grudnia 1935 r. od godziny 9-tej rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Kaluszu Nr. 9 odbędzie się na wniosek Dra Maksymiljana Finkelsteina adwokata w Kaluszu jako zarządcy masy konkursowej Chaima Seemana kupca w Kaluszu sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, położonych w gminach Kalusz, Chałocin, Dobrowlany i Pójlko stanowiących własność dłużnika Chaima Seemana, a to: A) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 2067 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. lkat. 1636 i pgr. lkat. 1264, 1265, 1266 i 1267 o łącznej powierzchni w całości 2927 m kw. a) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 3406 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. lkat. 798/2 i 799/2 o łącznej powierzchni w całości 194 m kw. b) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 2420 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. lkat. 777, 1596, 1597, 1637, 1638 i pgr. lkat. 1245/2, 1249/1, 1249/2, 1250, 1251, 1254, 1255, 1241/2 i 2507/2 o łącznej powierzchni w całości 26.303 m kw. c) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 3129 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. 799/1 i pgr. lkat. 2095, 2096/1, 2096/2 i 2097 o łącznej powierzchni 9.467 m kw. z tem, że realności wymienione pod A) a) b) i c) stanowią właściwy teren fabryczny browaru wraz ze znajdującym się zakładem wodno-elektrycznym jako jedną nierozdzielalną całość z następującymi przynależnościami: 1) domem mieszkalnym parterowym drewnianym krytym gontami, 2) domem mieszkalnym parterowym drewnianym krytym dachówką wraz z budynkiem gospodarczym, 3) budynkiem murowanym „smolarnią” krytym papą, 4) kominem fabrycznym murowanym na fundamencie betonowym 20 m wysokim, 5) domem drewnianym krytym gontami obejmującym mieszkanie, 6) budynkiem murowanym krytym blachą z obejmującą warstwą, 7) piwnicą starą murowaną krytą blachą, 8) budynkiem głównym browaru, murowanym w części wschodniej 5-piętrowym, w części północno-zachodniej lepietrowym, a obejmującym kancelarię, warszelnie z rostownią, maszynownię kompresory, 2 kominy fabryczne, 2 mieszkania dla robotników, magazyn na jeźmień, palenisko pod suszarnię, mieszkanie, warszelnie, susznię, halę motorową, młynkownię, magazyn na siód, kaloryfery, z przynależnościami wraz z kompletnym urządzeniem browarnianem, a to: motorami, generatorami, kotłami, pompami, chmielnikami, urządzeniem chłodniczym, urządzeniem elektrycznym, zbiornikami na wodę, odpowiednią ilością pedni wraz z niezbędnymi przewodami, transformatorami itp., tudzież z kompletnym urządzeniem flaszkowym do piwa, suszarniami, warstami, których szczegółowy opis i oszacowanie znajduje się w protokole opisu i oszacowania zaprzysiężonych znawców sądowych z daty Kalusz, 30 listopada 1934 r. w aktach licytacyjnych niniejszej sprawy się znajdujących, a to wszystkich od 1) do 8) włącznie na realnościach whl. 2067 i 2420 ks. gr. gm. kat. Kalusz się znajdujących, 9) turbiną wodną z kompletnym zakładem wodno-elektrycznym, przewodami i budynkiem wraz z przysługującym prawem wodnym znajdującymi się na realnościach obj. whl. 3406 i 3129 gm. kat. Kalusz. Ze powyższa wymieniona pod A) a), b) i c) 1/6 część nieruchomości została w gruntach i budynkach wraz z prawem wodnym bez urządzenia browarnianego oszacowaną na kwotę 34.416 zł. 45 gr. (słownie trzydzieści cztery tysiące czterysta szesnaście złotych 45/100), zaś sprzedaż się mająca 1/6 część urządzenia browarnianego wraz z motorami i maszynami itp. na kwotę 19.991 zł. 33 gr. (słownie dziewiętnaście tysięcy dziewięćset czterdzieści jeden złotych 33/100) czyli łącznie na kwotę 54.407 zł. 78 gr. (słownie pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt siedem złotych 78/100). Ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 40.806 zł. (słownie czterdzieści tysięcy osiemset sześć złotych), poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Ze każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 5441 zł. (słownie pięć tysięcy czterysta czterdzieści jeden złotych albo w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładkowych, na których wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 części ich ceny giełdowej. B) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 5 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. 1254 i pgr. lkat. 1167 o łącznej powierzchni w całości 2658 m kw., na której znajduje się dom mieszkalny drewniany w Kaluszu, przy ulicy Słowackiego Nr. 112 kryty gontami, która to 1/6 część parceli z budynkiem oszacowaną została na kwotę 797 zł. 40 gr. (słownie siedemset dziewięćdziesiąt siedem złotych 40/100), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 598 zł. 05 gr. (słownie pięćset dziewięćdziesiąt ośm złotych 05/100)

poniżej której to kwoty sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 80 zł. (słownie osiemdziesiąt złotych), albo w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 części ich ceny giełdowej. c) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 163 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pgr. lkat. 2432, 2434, 2435 i pbud. 1383 o łącznej powierzchni w całości 14.178 m kw., która to 1/6 część tej realności oszacowaną została na kwotę 1181 zł. 50 gr. (słownie tysiąc sto osiemdziesiąt jeden złotych 50/100), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części ceny szacunkowej tj. od kwoty 887 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Ze każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 119 zł. albo w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na których wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe będą w wysokości 3/4 ceny giełdowej. D) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 1263 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. lkat. 1255 i pgr. lkat. 1166, 2503, 2504, 2505, 2506 o łącznej powierzchni w całości 10.578 m kw., na których znajduje się piwnica, lodownia kryta gontami, która to 1/6 część tych parcel oraz piwnicy lodowni oszacowaną została na kwotę 3255 zł. 26 gr. (słownie trzy tysiące dwieście pięćdziesiąt pięć złotych 26/100), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 2442 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 326 zł. albo w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na których wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ich ceny giełdowej. E) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 1895 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pgr. lkat. 1256, 1257 i 1258 o łącznej powierzchni w całości 8.898 m kw., która to 1/6 część tych parcel oszacowana została na kwotę 1483 zł. (słownie tysiąc czterysta osiemdziesiąt trzy złotych), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 1112 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 149 zł. w gotówce lub w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno lokować fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 części ich ceny giełdowej. F) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 2335 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pbud. lkat. 1419 i pgr. lkat. 1191/3 o łącznej powierzchni w całości 3568 m kw., na której znajduje się murowany dom mieszkalny parterowy, która to 1/6 część domu wraz z parcelą oszacowaną została na kwotę 2465 zł. 40 gr. (słownie dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt pięć złotych 40/100), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 1850 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć w gotówce rękojmię w kwocie 246 zł. 50 gr. albo w papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ceny giełdowej. G) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 1562 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pgr. lkat. 1259 i 1260 o łącznej powierzchni 1633 m kw., która to 1/6 część tych parcel oszacowana została na kwotę 272 zł. 16 gr., ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 205 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 28 zł. albo w papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ich ceny giełdowej. H) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 347 ks. gr. gm. kat. Chocień, składającej się z pgr. lkat. 635 o łącznej powierzchni w całości 342 sążni kw. a) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 177 ks. gr. gm. kat. Dobrowlany, składającej się z pgr. lkat. 1513 i 1514 o łącznej powierzchni w całości 267 sążni kw., b) 1/6 części realności obj. whl. 258 ks. gr. gm. kat. Pójlko, składającej się z pgr. lkat. 1979 o łącznej powierzchni 910 sążni kw., c) 1/6 niewydzielonej części realności obj. whl. 281 ks. gr. gm. kat. Pójlko, składającej się z pgr. lkat. 1976 i 1977 o łącznej powierzchni 1 morg 1142 sążni kw. z tem, że wszystkie wymienione pod H) a) b) i c) realności tworzą jeden kompleks gruntu, na którym znajdują się grunty starej rafinerji, a która to 1/6 część tych realności oszacowaną została na kwotę 416 zł. 60 gr. (słownie czterysta szesnaście złotych 60/100) Ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 312 zł. 45 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 42 zł. albo w takich papierach wartościowych, na które można umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ich ceny giełdowej. I) całej realności obj. whl. 3462 ks.

gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pgr. lkat. 1202/3 i 1202/4 o łącznej powierzchni 1800 m kw., oszacowanej na kwotę 3600 zł. (słownie trzy tysiące sześćset złotych), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 ceny szacunkowej tj. od kwoty 2700 zł., że każdy przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 360 zł. albo w papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ich ceny giełdowej. J) Połowy realności obj. whl. 1705 ks. gr. gm. kat. Kalusz, składającej się z pgr. lkat. 2725, 2726 i 2727 o łącznej powierzchni w całości 7838 m kw., która to połowa oszacowana została na kwotę 1175 zł. 70 gr. (słownie tysiąc sto siedemdziesiąt pięć złotych 70/100), ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która stanowi 3/4 części sumy szacunkowej tj. od kwoty 881 zł. 76 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 120 zł. albo w papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ich ceny giełdowej. K) Całej realności obj. whl. 619 ks. gr. gm. kat. Dobrowlany, składającej się z pgr. lkat. 1852 o powierzchni 636 m kw., oszacowanej na kwotę 100 zł., ze sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 3/4 sumy szacunkowej tj. od kwoty 75 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi, że każdy przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 10 zł. albo w papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, na które wolno umieszczać fundusze małych lat z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ich ceny giełdowej. L) Ze przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne. M) Ze prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub ich części od licytacji i uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie niniejszej licytacji, w końcu N) że w ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości wraz z przynależnościami, stanowiącymi przedmiot licytacji w dniu powszednim od godziny 8 do 18-tej, zaś akty niniejszego postępowania w Sądzie grodzkim w Kaluszu. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. Kalusz, 15 listopada 1935. 4579K

IV. Km. 3285/34. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rew. IV. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Batorego 25, podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Reiny Reinhold odbędzie się dnia 23 grudnia 1935 r. o godz. 11.30 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiśniej 13 w biurze Nr. 32, II. p. front pa zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja 1/6 części realności lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica VIII. Kazimierz dłużnika Salomona Teitelbauma względnie nieobjętej masy spadkowej po tymże w 1/6 części własnej, wartości szacunkowej zł. 8365.60, przy czym najniższa oferta wynosi zł. 4182.80. Realność oznaczona lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica VIII. Kazimierz położona jest przy ul. Krakowskiej, oznaczona jest Nr. orz. 20, I. spis. 90 oraz obejmuje parcelę oznaczoną lkat. 172/1, a jako całość przedstawia kształt czworoboku zbliżonego do prostokąta o łącznym obszarze 409.6 m kw. Na realności tej stoi dom dwupiętrowy bez oficyny, cały murowany, zaopatrzone w urządzenia kanalizacyjne, oraz instalację gazową, wodociagową i elektryczną. Sprzedaży podlega tylko 1/6 część opisanej realności. Każdy chęć kupna mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacji kwotę zł. 836.56.— jako 1/10 część wartości szacunkowej przedmiotowej realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zamotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. — Do wiadomości. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceny itp.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godz. urzędow. w dziale kancelaryjnym powyżej oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych. Z wyjątkiem wierzycieli, którzy służą łącznie prawu zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświad-

czyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub o parte są na zapisie kaucyjnym. W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wymogają już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające. Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu wyżej oznaczonego pisemnie lub ustnie do protokołu. Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych. W myśl § 172 ustawy ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należności i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należności, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnym uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należności i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należnościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im przysługują, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnym zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. Kraków, 19 listopada 1935. 4549K

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 czerwca 1934 Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 509 przystępujemy do wycofania z obiegu naszych 8%-wych, dolarowych listów zastawnych, drogą wymiany tychże na nowe listy zastawne zlotowe 4 1/2 %owe 55-letnie. Niniejszem wzywamy wszystkich posiadaczy dolarowych listów zastawnych (8%-wych 16 1/2-letnich oraz 33-letnich) do ich wymiany na nowe listy zastawne zlotowe 4 1/2 %owe 55-letnie z tem nadmienieniem, że poczynszy od dnia 31 grudnia 1935 r. kupony honorować będziemy tylko od nowych listów zastawnych, opiewających na walutę zlotową. TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE. 4545

SPRAWOZDANIE

Likwidatorów Spółki Akcyjnej w likwidacji „Kolej lokalna Borki Wielkie—Grzymalów”. Bilans likwidacyjny z dnia 10 października 1935. Stan czynny: Gotówka zł. 3.231.97, Papiery procentowe zł. 8.247.60, Dłużnicy zł. 1.763.637.71. Razem zł. 1.775.117.28. Stan bierny: Kapitały własne: 1. Kapitał akcyjny zł. 600.000, 2. Kapitały rezerwowe zł. 9.285.60. Razem zł. 609.285.60. Wierzytele zł. 4.583.35, Nadwyżka zł. 1.161.248.33. Razem zł. 1.775.117.28. Rachunek zysków i strat za czas od 1/I. do 10/X. 1935. Straty: Koszty likwidacji Spółki zł. 23.616.46, Procentowania pożyczek zł. 6.772.50, Podatek majątkowy zł. 16.888.57, Nadwyżka zł. 1.161.248.33. — Razem zł. 1.208.225.86. Zyski: Przeniesienie z roku 1934 zł. 1.139.280.03, Nadpłacone podatki zł. 68.756.91, Zwroty zł. 45.61, Odsetki z lokacji zł. 143.31. — Razem zł. 1.208.225.86. Wszystkie wierzytelności Spółki ściągnięto i zobowiązania spłacono gotówką względnie skompenzowano ze należności Spółki z tytułu skapitalizowanej renty skupu, wobec czego Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy uznało, że likwidacja Spółki została ukończona i uchwalilo przelać fundusze rezerwowe na rachunek nadwyżek bilansowych. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy uchwalilo użyć nadwyżkę w ogólnej kwocie zł. 1.170.533.93 na spłatę kapitału akcyjnego w kwocie zł. 600.000, zaś resztę nadwyżki po pokryciu kosztów kosztów likwidacji rozdzielić równomiernie na wszystkie akcje. Księgi i dokumenty Spółki oddane będą do przechowania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie. LIKWIDATORZY. 4548